

5400

Biblioteka Teatru Miejskiego

SYB

5400

Kraj

WŁASNOSC
TEATRU MIEJSKIEGO
W. W. A.

ZWROT KASZCZKOWY

Stanisława Louisa Re

Z 78/8247



Dziady

to narwisko wrocyłosci obchodro
 dolega między pospółstwem i wielu
 powiatach Litwy, Prus i Kurlandyi na
 pamieć działoŕ byli i wgołosci
 zwaných przedkoi. Wrocyłosc ta poroŕt
 Reu swoim pasieŕ crasoi pogani
 skich i zwabił się niegdyś uŕto
 Korta na Kłocię przewodził
 Kozłarr, Kuslar, Gusłarr, rarem Kap.
 Daw i poeta / galsarr / W teraruijszy
 crasach poniewar iwiatle duchowien
 stwo i własciciele usilowali wyKorrec
 nie pwypraj polsrony i robotom
 nemi prastytkaui i pletkiem prest
 Kroc usganugur, pospółstwo iwiaci

Wziady tapinno v Kaplicach lub w innych
domach, nieodolno czuściora. Zastawia
się tam pospolicie nosta z porównanego
jakką tunków owoców, i wywołuje
dusze nieboszczyków. Gaduje uwagi, iż przy
czaj czestowania umarłych zdaje się
być wspólny wystrach ludom pogan-
skim: v dawnej Grecyi po czasie ho-
merycznych, v Skandynawii, na Wschod-
zie i dołęd po wyspach nowego świa-
ta. Wziady nasze mają to szczególne
i obrzędy pogańskie pomieszane
z wyobrażeniami religii chrześci-
jańskiej światła i dzieci padusze
przypada około czasu tej uroczysto-
ści. Współstwo porumie, i z pobawami
napojem i spiewami przynosi ułog
dusom wyseowym. Cel tak powierzy
święte, miejsce samotne, czas noc-
ny obrzędy fantastyknie prze-
miany niegdyś silnie do mojej

imaginaryj słuchaczem bajek, powieści
i piosenki o nieboszczykach powracających
cyt i prośbami lub przesłogami
a we wszystkich myśleniach po-
zwanych morza było dostatek
pewno dążenia moralne i pewne
nauki gminnym sposobem myślowie
przedstawiane. Poema niniejszego prze-
stawi obrary i podobnym duchu
spiewy iś obergasowe, gusta i in-
Rantacye są po wiekowej wrości
wiedzie i niekiedy i gminnej poe-
tyi wzięte.

Własność
Gminy m. Lwowa.

WŁASNOŚĆ
TEATRU MIĘSKO
W L. N. A. 18

ZWROT KASZCZEBY

Scena 1

Kaplica, wieś. Guilar - Starzec.
Pierwszy z chóru - Chóli mészárosok
i mészárosok.

Chóli

Bienno węganie gluchó węganie

Co to będzie, co to będzie.²

Guilarr

Zamknijcie drzwi od Kaplicy
Y stajcie do Roka Trumny
Zaducy bampy paducy swiercy
Woknach pawiescie caluny
Wiech Ksiezycu jasnosć blade
Kacelniani tu nie wpadce
Tylko swawo tylko sinito

Harroo

Tak Karales' tak się stało.

Choi

Ciecuwo wśródzie głucho wśródzie i.t.d.

Guilarr

Gryscow duspeczki

W janiej Kolwiek świata stronie

Cryli Która y smole płynie

Cryli marnie no dzie preczki

Cryli dla dotkliwosci Kary

W surowem woszczynione drewnie

Gdyż y "piecu gryz kary

I pisarce i staro ^{stare} ~~skewie~~
 Karida ^{oraz} ~~spieraj~~ do gromady
 Gromada wiek się tu zbiera
 O to obchodzący Dziady.
 I stepując w świątę przybytek
 Jest ~~zajmujący~~ ^{zajmujący} się ~~pacierz~~ ^{pacierz}
 I jedzenie i napitek } ^{his}

Chór

Cienus wśródzie głucho wśródzie i. t. d.
Gustare

Padajcie mi garść kradziei
 Zapalam się wy z pościelą
 Koro płomym w górę strzeli
 Padacie go lekkim oddychem
 O tak, o tak dalej dalej
 Wiech się na powietrzu spali
Chór

Cienus wśródzie głucho wśródzie i. t. d.
Gustare

Najpręd wy z lekkimi duszy
 Będzie wśród tego padawu

Ciemnoty i ciemny
Kiedy płacz i mroź
Zabłygli i spłonęli
Jako to garstka kłoci

Kto z was wiernym błędnym szlakiem
Wniebienie nie wleciał brany
Tego lekkiem jasnym piórem
Przyprowadziliśmy.

Choi

Głowie Komu tego braku
Kto z was pragnie Kto z was taknie.

1070

Guilarr

Patrzeć aż patrzeć do góry
Bo tam pod sklepieniem świeci
Oko płocistemu pióru

Tępość się dwóch dzieci

Tak listek z listkiem w powietrzu

Jako y się pod cerkwią wierzchołkiem

Tak gołębek z gołębkiem na drzewie

Tak aniołek igra z aniołkiem.

Guilarr i Harre

~~Żad listek z listkiem w porcie i t.d.~~

Quiotek

Gminy m. Lwowa.
Własność

Do mamy lecin do mamy
 Coz to mamu nie pusz Jójie
 Ja do Jójie ja ten samy
 A to siostra moja Rójie
 Czy teraz w rajn latamy
 Tam nam lepiej niż u mamy
 Pater jakie główie w promieniu
 O ubiór z jutrenki siwa setka
 A we abożen pauceniu
 Zarz u molytków skrydetka
 W rajn wryptkiego dostatek
 Co dzień to inna zabawka
 Gdzie stępiu wplywa trawka
 Gdzie dośkuicu portwisto Rwiata
 Leci choc' wryptkiego dostatek
 Wzory was nuda i twoga
 Ail mamu dla twoich dzielek
 Zamknietu do nieba droga

Choi

~~Leć choć wrytkiego dostatek i. t. d.~~

proza

Gustaw

Czego potrzebujesz duszeczko
Żeby się dostać do nieba
Czy prosisz o chwałę Boga
Czyli o przysmaczek słodki
I tę poródkę ciasta, mleczko
I owoc i jagódki

Czego potrzebujesz duszeczko
Żeby się dostać do nieba.

Antioch

Nic nam nie nam nie potrzeba
Żyłkiem słodczym na piecu
Jesliśmy niecierpliwymi.

Och ja w moim życiu całym
Nic gorzkiego nie doznaję
Pieczęroby i kółki swawole
A co próbuję wrytka cała

Licząc skarbów wybiorę i pole
Mówię kwiatów albo Rosaliki

Własność
Gminy m. Imowa

O to byta moja praca
A jej praca stwoić lalki
Przeglądajemy u. niacy
Nie dla modtar i bieszczady
Nie potrzebna nasza ofiaro
Nie o parobki mleka chrusty
Prosim goręcy dwa piarna
A to usłoga tak marna
Stanie ci uszytkie adyusły
Bo słuchajcie i pwaricie u siebie
Ze według bōrego rozroku
Kto nie doruāt goryczy u raku
Ten & nie doruā słodgory w miebru

Choir

Bo słuchajmy i pwarimy u siebie
proza Gustav i t. d.

Quia tu duszeczko
Czego chciales' macie obic
To pianneczko to pianneczko
Teraz z Bogiem idziecie sobie
Do Kto proiby nie postuchaj

Winnig ofco Syna Duchas
Widrinie pański Rery
Nie chcecie jadła napoji
Zostawcie nas v pokoji
A Rysu a Rysr.

Choi

O Kto proiby nie posluha i. t. d.
/: Widmo pański:/

Gustarr

Jur strasna potnoc przybywa
Zamykajcie drzwi na klódki
Wiercie suwliny pss. Turcywa
Stawcie w srodtku Kociot wódki
A gaj lasko sking pdała
Wiechaj się wódka papale
Tylko pewaro tylko siniało

Starrec

Jurcu gotór

Gustarr

Pap hasto

Starrec

Buchasto prawerato
i pogoasto.

Choi

Bicuno waszcie gluchko wszedzie i t.d.

Gustarr

Dalej wy p najciszszeu duchem
Coscie do tego padate

Przykuci pbrodusi tancuchem
I ciałem i duszą porpote

Choi pgon lepiantke porkruszy

Choi was amiat sinierci wola

Lynot p cielesnej Ratuszej

Gola wydraci nie pda

Tereli Karz tak srogo

Ludzie nieco zwolnic moze

I plawic p piekielnej jany

Ktoej jestecie tak blisko

Was wzpnamy raklinamy

Prze syriot was prze ogniem!

Choi

Siowcie Komu srogo grabnie i t.d.

Agd / Głos p. r. m. m.

Hej Kraki sony orlice
A wy przekłte parłoki
Puscie miie tu pod Replie
Puscie miie choc' na dwa Kroki
^{Chot} Dzieci! nie ruacie i miie dzieci bis
Przypatrzcie się tylko z bliska
Przypomnijcie tylko sobie
Tam gdzie srocy par was dzieci
Wszak to moja była wioska ^{Tam niech}
Dziś ledwo ^{roki} ~~par~~ mi ja teroci ^{par a an}
Tak miie poryliście w grobie ^{Dzieci}
Ad rbył ci pka ^{Kara} ~~z pka~~ boska ^{nie maie}
Jestem w tego ducha mocy } ⁶⁰
Okropne ^{crup} ~~ciężkie~~ męcranie
^{Jestem} Kiedy noc ^{tam} ~~ciemna~~ ogarnie
Tam idę ~~prukajac~~ ^{prukajac} mocy
A uciekając ad stonca
Tak psie ~~ryrot~~ ^{ryrot} talaru
A nie pnapd ~~blędom~~ ^{nie dom} ~~konica~~
Wiernych gło dów jestem pastw

A Któż mnie nakarmić raczy
 Karpie mnie pasterem pastero
 A Któż będzie mój obrońca
 ach Nie masz wie masz upkom Roica
choi

Karpie go pasterem pastero i.t. d

Proro Gustav

Gregor potrzeba dla duszy
 Aby uniknąć katuszy
 Czy prosisz o chwałę niebo,
 Czy o posiwizconę głowę
 Jest dostatkiem mleka chleba
 I owoc i jagody.

Choc' czego trzeba dla duszy
 Aby się dostać do nieba?

Widmo

Do nieba? Sławiłś daremnie
 O mi! ja niechcę do nieba
 I tylko chcę żeby se mnie
 Przecież się dusza wyrwała
 Stokroć wolę pójść do piekła

Wszystko miłki ruiny suadnie
Walej pierci i piekło na dnie
Nici z duchami niecrystem
Błogac' się wiecznie po ziem
Widzieć dawnych uciech sławy
Pamiętki dawnej składowy
Od wschodu aż do zachodu
Od zachodu aż do wschodu
Unierac' z pragnienia głodu
I Pamięci drapieżne ptaki
Leu uciechy i wyrok taki
Ze dojdą i ciele muszą
Potępić i wstrząsnąć duszę
Któż kto prędo poddać mi
Porzucić mi i napoi
Ach jak mi się pragnienie pali
Gdybyś miała wody miarke
Ach gdybyście mi podali
Choćby dwa porucy piórka
Kruk
Nie lubisz unierac' z głodu

A pomyśl jak parę w jesieni
 Wredtem do swego ogrodu
 Guseka dojrzałe jabłko się czerwieni
 Tędy dui nie ~~nie~~ ^{nie} wiadtem i ustaje
 Oksygotem jabłko kilka
 Lece ogrodu skryty i chustach
 Latać urobił halas
 I poskręci pramie jak kilka.
 Nie przestęskrytem tarasem
 Dądrzita mnie oblatuje
 Przed panem toczy się sprawa
 O co? o owce i lesu
 Które na wspólne wygody
 Bóg dał jak agien i wody
 Ale pan gwiezdy parola
 Potrzeba dać przykłada grozy
 Zbiegł się lud z całego siola
 Przywizawsz mnie do sochy
 Zbiło driesić peków łoz
 Karida kość jak z kłosa pyto
 Jak od suchych strąków grochy

Od skóry mojej odbiło
Nie pułtes' litości panie!

Chor

Chor

Hej sony pułcaro Krutki
I my nie puojmy litości
Skarpajmy jątko na sztuki
A kiedy jątko nie stanie
Skarpajmy ciato na sztuki
Kiechaj nagię siewcę Rosci.

Sora.

idzie

Nie lubisz umierać z głodu
Pomnij jak u Kutya sony
Pawo'd napierze go chłodem
Stałam z dziecisziem pod bramą
Panie! wotutam ze łzami
Złiluj się nad sierotami
Chor mój żywi na łanym siewcie
Coi'ke pabrates' do dworu
Diatka u chacie lery chore
Przy pierśiach małej nie dziecie
Panie daj nam pomocy

Naruno podajesi talerre
Co, daa to ptasno rabieru
Nie dla mnie nie dla mnie Triady
Tak musz si dreczy' wiel wiekiem
Sprawiedliwe prrochucie Boze.
Bo kto nie lyt miram utowickiem
Temu utowick nic nie pomore.
Choi

Tak musz si dreczy' wiel wiekiem i. t. d.
proza Gustave

Gdy mi tobie nie pomore
Jeliko sobie. precz nie bore
A kto prozby mi poslucha
Winnis Opic Sywa i Ducha
Gdy widriss paisski Rzy
Nie bieress jectta naproju
Zastawie was u pokroju
O Ryz. afryz!

Choi
O kto prozby mi poslucha i. t. d.
/Widmo ruike/

Proza Gustarr

10

Podajcie mi przyjaciele
Ten wianek na koniec laski
Zapalam swiecow pieło
W górę dymy i górę blaszki
Chór

Bienno wazodzie gluchoz wazodzie i t.d.

Gustarr

Teraz wy posrednic dushy
Goscie i tego padołu
Bieunoty i parieruchy
Zylyscie p ludzini prosperu
Lec ad lucerkiej wolno slary
Zylyscie nie nam nie serietu
Tak to robry i slary
K. ruzich owon ni kwiali
Ami sie ukaruni pwiery
Ami sie stowick ubierre
Lec i wanne stescone wanki
Na scianie wierz wysoho
Tak wysoho o pienianki

Była wam pierś i oko
Która dobiegła system słusznym
Niebieskiej nie porwała bramy
Was tam siewiatem i kadziotem
Zapraszamy pabliwamy.

Choi

Słowcie Komu. czego braknie
Kto z was pragnie Kto z was Euknie

Proza

Gustave

A toż wy obrar Bogarodnicy

Ery amselsko postać

Tak lekkin zentem obegner

Po obłokach rbiega tecz

By z jerozacy wocy dostać

Tak ona swieci w Kaplicy

Do uog biata spływa szata

Włos z wiekrykani swawoli

Po jagodach umiśch lata

Alc w oczach bra wiedoli.

Gustave Harre

~~Do uog biata spływa szata i.t.d.~~

Duo

Gustave Dierwysa

Gustave

Na glowie mam Krzyż i krzyż
W ręku pióro białe
A przed mią białą barankę
A nad mią leci motylek
Na barankę bez ustanku
Wół biał biał mój barankę
Barankę prawą pdałkę
choćbyś pdałkę gozi
I jini jini tryma go w dłoń
choćbyś prawą ucieka.

Dierwysa

Na glowie mam Krzyż i krzyż
W ręku pióro białe
Przedemną białą barankę
Nademną leci motylek
Na barankę bez ustanku
Wół biał biał mój barankę
Barankę prawą pdałkę

~~choylna nocerka zonis~~
~~I jui jui chwytał go w dłonie~~
~~choylna prawe ucieka.~~

~~Ma~~

Arya

Tu niegdys' w wiosny poranki
Ja Najświętszyemu z tego świata
Josiś parając baranki
Skacze i śpiewa wesota
la la la la

Oles' ra gota, a kół parę
Chciał raz pocałować w usta
Leci i prosi, i afary
Wymnaża drzewy na pusła.
La la la la

Josio dał własną pastercę
Antos' oddał swoje serce
Leci i z Josiem i z Antosem
Śmieje się pierchlina Josio.
La la la la

Proza

Recitativo

Tak Josio byłam drzewy z tej wiosny.

Własność
Gminy m. Lwowa.

Imię moje u was głosno
 Ze chociś pisłus nie chciałem
 pamięci?
 I dzieńciśnasz przegrany wasz
 Umarłem nie mając troski
 Qui prawdziwego ukręśia
 Lylem na świecie leżąc nie dla świata
 Lypil moja na pbyt skrzydłata
 Nigdy na ziemskiej nie spoczęła ~~blasi~~
 Ze lekkim refleksiem goni
 Za murką, za krosnym wankiem
 Za motylkiem za barankiem
 Ale nigdy za Kochankiem
 Piesni i głosi słuchalam rada
 Często kiedy sama pass
 Daj tych pasterek goniłam stada
 Który mi wielbił Moss.
 Leci radoszego nie Kochalam
 Za to po śmierci nie wiem co się u mnie dzieje
 Kierującym ogniem patam
 Choć sobie zgram do roli

Latam gdzie wiekryt pawicje
Nie miż nie sumci nie miż i nie boli
Jakie chce wyrebiam unda
Przede sobą i tery Fabli
Z preroczystych ter poranku
Twozy moły (M) goły bRi
Precier nie wiem pRzd ta unda
Wyglądam Rogos'ra Roidym prelestem
Ad i paure sama jestem
Przybro mi²⁰ che ustauku
Wiatr miż jak piórkicin pouniat a
dhe wiem czy jestem i tego czy i tamtego
swiato.

Gdzie się przybliżam parow wiat
oddecha
Pdzi i gory i doł ~~z ukosa~~
Tak posroic pierzchlinej Jali
Wiemus przelatujac drogę
Ami robic' się pod niebios
Ami pieśni tkuc' nie mogz.
Choi

Tak posród pierchliwej Jali
 Przes wicem lecac berdrowie
 Omi wzbieć się pod niebiosy
 Omi skusić kieniu me morie.

/moya/

Gustarr

Brego potrzebujesz duszeczko
 Żeby się dostać do nieba

Czy prosisz o chwytę Boga

Czy o przymaczek słowki

I tu pęknę ciasta mleczko

I awoco i jagódki

Brego potrzebujesz duszeczko

Żeby się dostać do nieba

idm

Przewryne

Kto mnie nie mnie nie potrzebuje

Niechaj podbiega, młodziśco

chcąc ^{mnie} ~~się~~ pochwytać po ręce

Niechaj przyścisną do kieniu

Niech poigram chwilkę z kieniu

Do słuchajcie i pwaricie u siebie

Kto nie dołknął kieniu ni parę

Ten nigdy nie może być u siebie
Do brdy, Guilarr / do Rilk. mesinick /
Darmo bierzcie to są marny cienie
Darmo rzeźbiście biedne

Wraz z sobą iatek Tchumenie
Leci nie płaci piśmna cieniwo

A to przed moją kreską

Odkryło przysięgę wyrok

Tenże musi samą jedną

Łatać z wiatrem przez dwa roky

A polem stancie z uciekającym progiem

Nis' modlitwa nie nie jedną

Lece sobie z Pancerem Bogiem

A Kto próby nie postuluje

W nim Ojciec Syna Ducha

Był widział pański Krzyż

Nie chciałaisi jechać na wojnę

Zastawie nas w pokroju

A Rys z Rys

Choi

A Kto próby nie postuluje i. t. d.

14
/Pienocryus puritas:/
Guslarr

Terar wrystkie duse rarem
Wrystkie i Karde z asobna
Ostatum wotam por Karsem.
Ale was to biesiadu drobna
Garsie maku pocrewy
Pucam u Karoly róg Raplicy.

Choi

Biercie crego rtorej brakuie
Ktois pragne rtore la knie.

Guslarr

Gras adembuie denui. Raplicy
Lapalcie lampy i swiece
Przetu potawc Rogut pieje
Koumoud strasna ofiara
Gras przyjounieci ejcor dnieje
Kojcie

Choi

Coi to?

Guslarr

Jeżro maro!

Chor Kralochmil,

Bieuno wogdrie gluchio usg drie

co to będnie
c. t. d.

Quilarr.

Pasterko ot tam w pietrobie

Jeżro


Wstani bo cry mi sie wydaje.

Cry ty usiactas no grobie

Chiatki patrzajcie Al Bogu

Wstani to rapacta podtoga

I y blade widno powstaje

Lwica stopy ku pasterco

Biale lico i oblatony

Jako smeg po nowym roku

Wrota druki i rozpionu

Utopit catkiem w jej oku

Patrzcie ach patrzcie na serce

Ja na to posowa przga

To n jakby posowa wotoga

Albo jak smutkiem Korale

Od piersi ai do nog siega

Co to jest nie pgaclur wcale

Pokaraj rękę na serce

Leć nie nie mów pasterce.

~~Choi Kratochwil,~~
pokaraj rękę na serce leć nie nie mów pasterce.
~~co to jest nie zgodzisz się i t.d.~~

Gustaw

Orego potrzebujesz ducha młody

Czy masz a chwałę nieba

Czyli a święcone gody

Jest dostatkim mleka chleba

I owo i jagody

Orego potrzebujesz ducha młody

Żeby się dostać do nieba?

Własność / Widmo miłości /

Gminy m. Lwowa.

~~Choi Kratochwil~~

Cienno wgapie głucho wgapie i t.d.
Gustaw co to będzie co to będzie

Odpowiadaj maro blada

Co to nie nie odpowiada

Choi Kratochwil

Co to nie nie odpowiada.

Gustaw

Gdy gardzić mroz i pierogiem
Idzie sobie z panem bogiem
A kto próby nie postuluje
W nim ojca Syna Ducho
Przebieg co to za składowo
Nie odchodzi i nie gada
~~Wesoło przebiega w błogę~~
Opuszcza świątę abracad
Oko portwarta postaga
Kiedy srebrny wychodzi tacy
Bo się przebiega w nim Baga
po paunie / Przebiega na lasy no kreki
I pini przebiega na wieki
Widmo sta / Przebieg co to za składowo
~~I młody i nie gada przebiega~~
Wamno proszę ciaruno gronie
On się przebiega nie kai
Wajcie Kropicko z otterre
Nie pomaga i Kropicko
Bo utracił strasny do

Czy widział
pauki
Kozę

Tak stało tak i słoń
 Niewo głucho mierzono
 Tak kamień posród mętarza
Chy

Bo utracono straszydło i. t. d.

Proro! Guslarz.

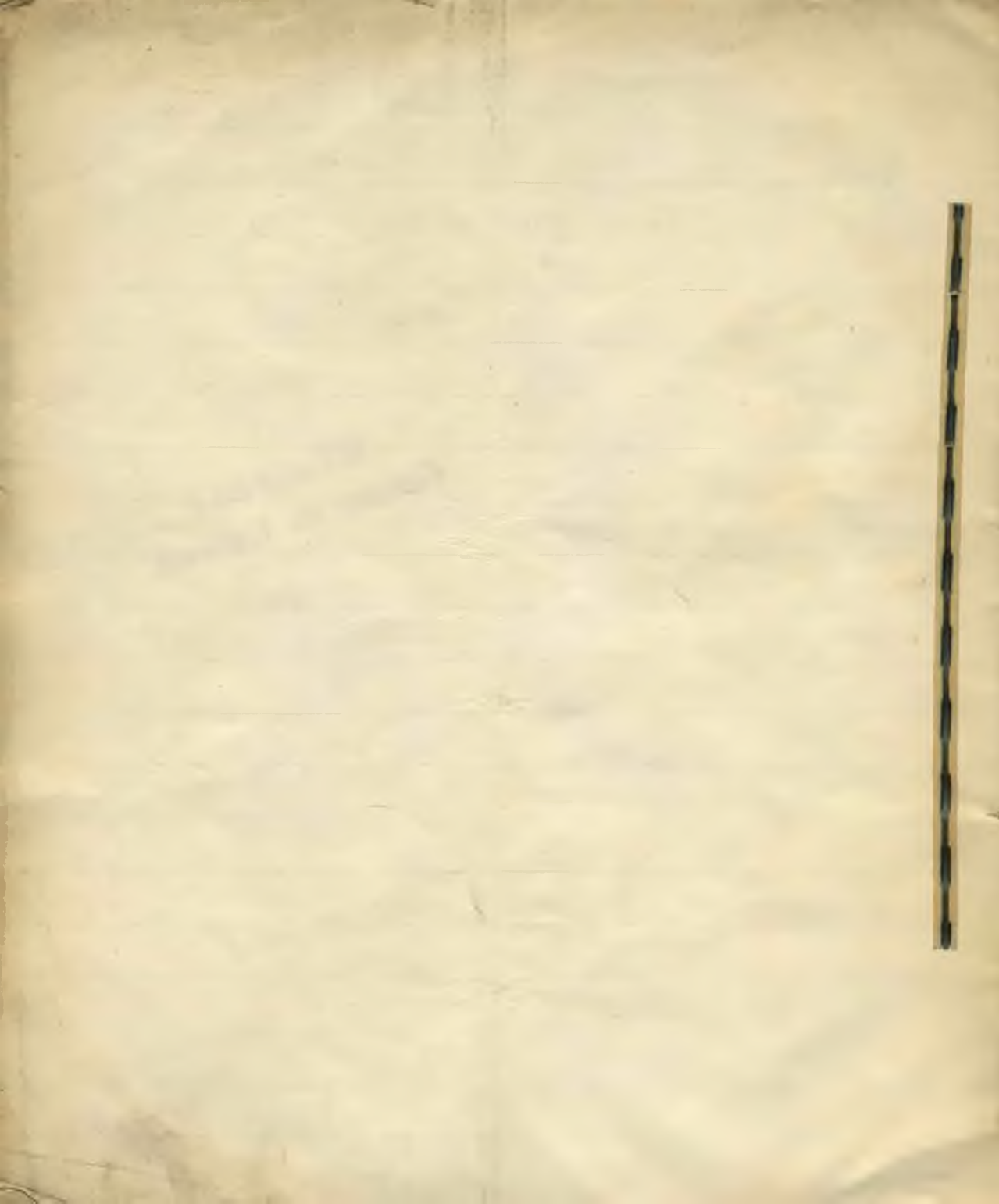
To jest nad porum słowicz
 Pasłero pias to osoby
 Wtem są jarkiej strasno pęczy
 Po Rini ty nosisz paloby.

Wszak mój i podziwiał poloras
 Boz to nie mowisz i stora

Spojrzyj adzwij się precie
 Czy ty martwa moje dricis
 Czego usmiechasz się czego
 Co w mui widriss wesolego

Daj miie słub i gownnic
 Zapale jęzro poświęć Proro!
 Prośno palę prośno świeć
 Oke puka przekłeta duna

Własność
Gminy m. Lwowa.



K. 18

11.01.2002
Gm

~~106~~

1
30
3
5
12
58